

**Piotr Nowakowski**

**W nawiązaniu do obecnie panującej sytuacji na świecie, za Naszą wschodnią granicą, podziel się swoją refleksją czym jest dla Ciebie solidarność narodowa”.**

W ostatnich latach dosyć często wspomina się chińskie, negatywne życzenie „Obyś żył w ciekawych czasach”. Niestety, możemy powiedzieć, że widzimy na świecie jego realizację. Pandemia Covid-19 i jej następstwa były czarnym łabędziem, o którym pisał Taleb. Nikt nie spodziewał się, że z dnia na dzień zostanie ograniczony kontakt z bliskimi, wyjścia do szkoły, sklepu, kościoła. Wówczas solidarność polegała na pomaganiu starszym, osobom obciążonym ryzykiem choroby. Pomoc była wyrażana np. poprzez zrobienie zakupów, rozmowę telefoniczną, wsparcie psychiczne.

Po 2 latach, gdy można było powiedzieć, że pandemia jest w odwrocie wracamy do społecznej „homeostazy”, nasi sąsiedzi zza wschodniej granicy padli ofiara rosyjskiej agresji. Pomimo wcześniejszych spekulacji geopolityków, że taki scenariusz jest możliwy, niewielu wierzyło, że w XXI wieku może dojść do napaści zbrojnej i wojny na dużą skalę. Rosyjska agresja pozbawiła życia wielu obrońców Ukrainy, a codzienność jej mieszkańców już nigdy nie będzie taka sama. W mojej opinii, w tym trudnym czasie, solidarność narodowa Polaków wobec Ukraińców została wypełniona wzorowo, na niezliczone ilości sposobów. Tysiące Polaków jeździ na wschodnią granicę, umożliwiając tym samym podróż uciekającym Ukraińcom na zachód, aby znaleźć azyl. Wielu z nich zostało przyjętych do polskich domów. Szkoły, hale sportowe i wiele innych miejsc były i są w taki sposób przeorganizowane, aby duża liczba potrzebujących mogła znaleźć bezpieczne schronienie. Uchodźcy otrzymali również wyżywienie. Dodatkowo, Ukraińcy mają zapewnione wsparcie finansowe. Powstały również oddolne inicjatywy mające na celu zebranie potrzebnych rzeczy oraz funduszy dla Ukraińców w Polsce i na wojnie. Polska otworzyła również swoje serce w kwestii edukacji i opieki zdrowotnej. Limit liczby uczniów w klasach został podwyższony. Dzieci mają zapewnioną opiekę psychologa, adaptację w placówce razem z rodzicem. Zostały zorganizowane ogromne akcje zbierania artykułów niezbędnych do życia dla uchodźców. Polacy odbyli spotkania z setkami tysięcy indywidualnych historii. Dzięki temu pomagali im również psychicznie. Dawali przestrzeń do rozmowy, wysłuchania. Dodatkowo, w geście solidarności narodowej wielu Polaków zrezygnowało z kupna produktów, których producenci nie sprzeciwiali się atakowi Rosji na niewinnych Ukraińców. Takich przykładów solidarności narodowej możemy znaleźć jeszcze więcej. Są to uczynki miłosierdzia, wykonywane pomimo niezagojonych ran. Nie oznacza to, że powinniśmy zapomnieć o Wołyniu, przeszłych konfliktach. W dzisiejszej sytuacji ochrona ludzkiego życia przed oprawcami jest jednak jednym słusznym zachowaniem, pomimo okrucieństw historycznie nam znanych. Wojna trwa już prawie pół roku. Zachowanie solidarności jest w tym przypadku maratonem, a nie sprintem. Nie możemy zwolnić, ponieważ meta znajduje się wciąż przed nami. Trudna sytuacja pokazała altruizm Polaków. Zjednoczyliśmy się, solidaryzując się z Ukraińcami. Pomoc była niesiona przez wiele osób, na niezliczone sposoby. W zabieganym, zglobalizowanym świecie, na nowo dostrzegliśmy najważniejsze wartości i zaczęliśmy żyć bardziej ze sobą niż obok siebie. Cytując arcybiskupa Ihora Isichenko, emerytowanego prawosławnego duchownego z Charkowa : „ Wojna stała się wstrząsem, który przez ból, cierpienie, ujawnienie się słabości, których nie zauważyliśmy, pomaga odkryć siebie. Pomaga także dostrzec własną siłę i zdolność do obrony”.

Można dodać, że aktualna sytuacja pozwala zauważyć niezwykle solidarność narodową Polaków z Ukraińcami. Bowiernie słusznym jest powiedzenie, że „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”.